

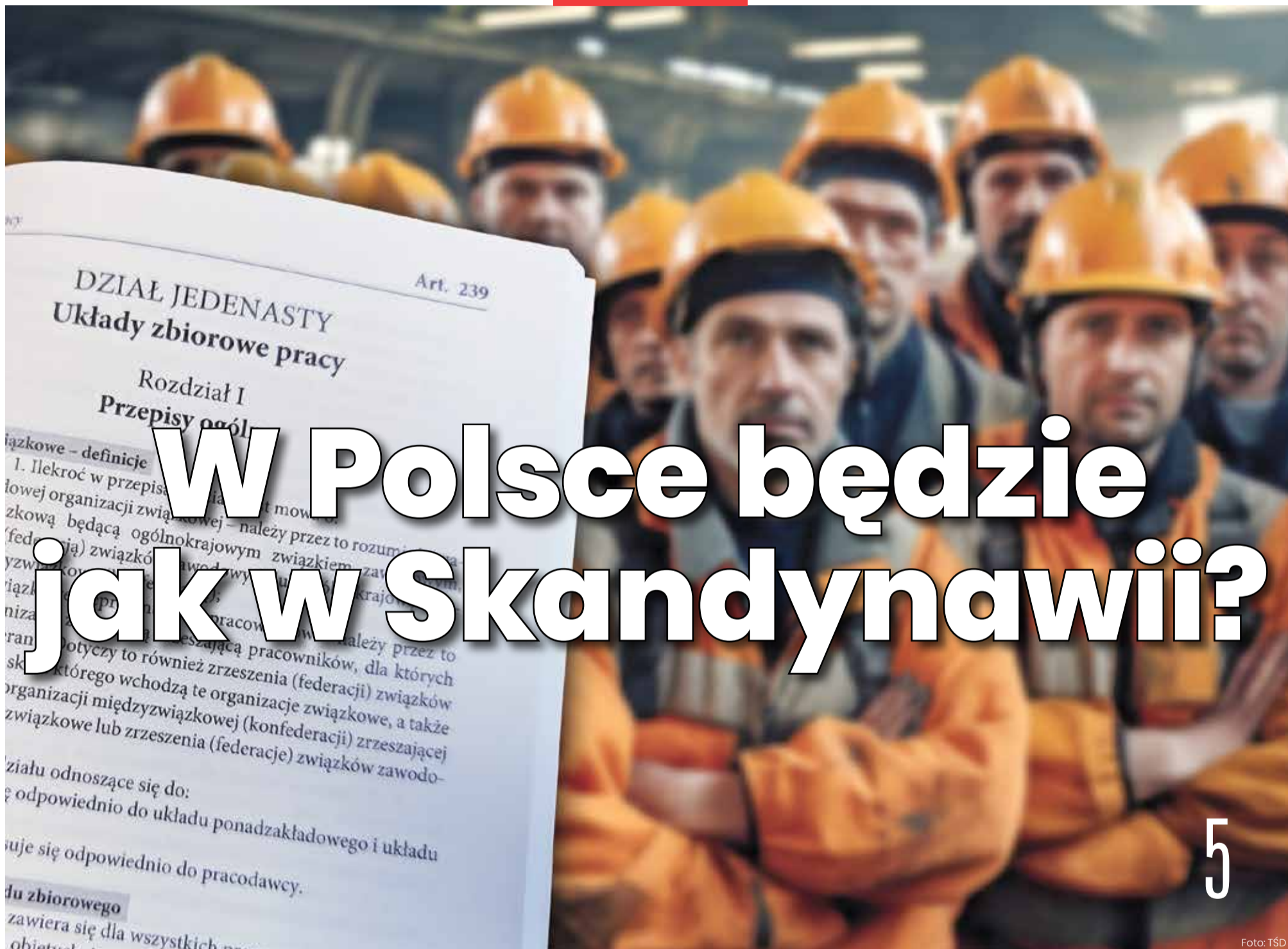
289
mld zł

Tygodnik

Nr 17/2024
Katowice
29.08.2024
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

ma wynieść deficyt budżetowy
w przyszłym roku – zapowiedział
premier Donald Tusk

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



3 Polska szkoła potrzebuje
rozważli, ostrożności i namysłu
– mówi Lesław Ordon.

4 Ruszają zwolnienia grupowe
w spółkach PKP Cargo oraz
PKP Cargotabor.

6 6,5 mln zł na tworzenie
parków i ogrodów trafi do
śląskich miast.

Obradował Zarząd Regionu



Foto: TSD

Zbiórka podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odrzucenia Zielonego Ładu, propozycje zmian w statucie związku oraz przygotowania do obchodów 44. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i powstania „Solidarności” były głównymi tematami posiedzenia Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, które odbyło się 28 sierpnia w Katowicach.

Ważnym tematem obrad była kwestia akcji referendalnej w sprawie odrzucenia Zielonego Ładu. Przedstawiciele poszczególnych struktur branżowych oraz organizacji zakładowych zrelacjonowali przebieg dotychczasowej zbiórki podpisów prowadzonej w okresie wakacyjnym. Akcja zbierania podpisów pod ogólnopolską inicjatywą obywatelską zorganizowania referendum rozpoczęła się 10 maja. Proponowane pytanie w referendum brzmi następująco: „Czy jest Pan/Pani za zobowiązaniem Prezydenta RP, Parlamentu RP, Rządu RP do odrzucenia przez Polskę polityki klimatycznej UE w obecnym kształcie, zawartej w europejskim Zielonym Ładzie?” Aby móc złożyć wniosek w Sejmie potrzebnych jest 500 tys. podpisów. W regionie śląsko-dąbrowskim „S” zbiórka podpisów jest prowadzona zarówno bezpośrednio w zakładach pracy, jak i przez biura terenowe śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” działające w największych miastach Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

W trakcie obrad omówiono trudną sytuację w PKP Cargo i spółkach zależnych, gdzie trwa procedura zwolnień grupowych. W coraz gorszej kondycji znajduje się również sektor hutniczy. W skali kraju najczęściej zakładów z tej branży funkcjonuje w województwie śląskim. Hutnictwo podobnie jak inne zakłady przemysłu energochłonnego ponoszą coraz większe koszty unijnej polityki klimatyczno-energetycznej.

Członkowie ZR dyskutowali też o propozycjach zmian w statucie „Solidarności”, które mają być przedłożone w trakcie przyszłorocznego Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Głównym celem proponowanych zmian ma być lepsze przystosowanie struktury i sposobu funkcjonowania związku do zmieniających się realiów rynku pracy.

Jednym z tematów posiedzenia ZR były też przygotowania do 44. urodzin śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. Kulminacyjnym punktem tegorocznych obchodów narodzin związku w naszym regionie będzie koncert, który odbędzie się 7 września w Katowickim Parku Leśnym. Koncert ma łączyć pokolenia, stąd dość nietypowy skład wykonawców. Na scenie wystąpią Majka Jeżowska, a następnie Dżem i Paktofonika.

And

Chodzi o to zwłaszcza..

Ludzie już nie kupują propagandy? Nic nie szkodzi



Foto: freepik.com

Ford właśnie ogłosił, że rezygnuje z wypuszczenia na amerykański rynek elektrycznego SUV-a, choć wpakował w ten projekt niemal 2 mld dolarów. Kilka tygodni temu Volkswagen przyznał, że rozważa zamknięcie swojej fabryki samochodów elektrycznych w Belgii oraz ograniczenie produkcji elektryków w niemieckich zakładach.

W portach i na placach w całej Europie zalegają tysiące niesprzedanych samochodów elektrycznych. W Niemczech po obcięciu dopłat do samochodów na baterie ich sprzedaż zanurkowała. W Polsce po samej zapowiedzi wstrzymania dofinansowania do elektryków w leasingu, sprzedaż w tym segmencie praktycznie zamarła. Nowe auta elektryczne sprzedają się coraz gorzej w całej Europie. Nawet w bogatych krajach skandynawskich, które znane są z zamiłowania do wszelkich „ekologicznych” gadżetów i nowinek.

Jeszcze gorzej jest na rynku używanych elektryków. Według ankiety przeprowadzonej przez magazyn „Kfz-Betrieb” i firmę Vogel Research ponad połowa niemieckich dealerów używanych aut twierdzi, że samochody na baterie z drugiej ręki są praktycznie niesprzedawalne, a ponad dwie trzecie w ogóle nie przyjmuje ich w rozliczeniu.

Wmawiane nam od lat propagandowe brednie o rychłej elektrycznej rewolucji w motoryzacji coraz bardziej wykraczają się w zderzeniu z rzeczywistością. Ludzie nie kupują elektrycznych aut, bo są drogie, niepraktyczne, a ich wartość spada kilkakrotnie szybciej

od samochodów spalinowych. Bo bateria po kilku latach nadaje się do wymiany, a koszt nowej przewyższa często wartość całego auta. Podobnie jak cena naprawy elektryka, po niegroźnym nawet uszkodzeniu. Ludzie nie kupują samochodów elektrycznych, bo są one po prostu gorsze niż auta spalinowe. Koniec. Kropka. Nie ma o czym dyskutować.

Można by mieć satysfakcję, że cała ta robiona na siłę motoryzacyjna rewolucja wywała się o własne nogi zanim jeszcze na dobre wystartowała. Można by, gdybyśmy żyli w normalnym świecie, gdzie ludzie sami decydują czym chcą jeździć i, dopóki robią to zgodnie z przepisami, żadnemu rządowi i żadnej Unii Europejskiej nic do tego.

Niestety my żyjemy w świecie innym, w którym decydują o tym unijni komisarze. Komisarze, których nie wybieramy w żadnych wyborach. Mogą oni więc mieć w głębokim poważaniu to, czego my chcemy i na co my możemy sobie pozwolić. Komisja Europejska ani myśli wycofywać się z zakazu sprzedaży tradycyjnych samochodów. On wejdzie w życie dopiero w 2035 roku, ale wcześniej na auta spalinowe i benzynę zostaną nałożone

takie podatki i opłaty, że i tak nie będzie nas na nie stać. Dla nich nie jest ważne, że ludzie nie kupują całej tej „zielonej” propagandy. Wystarczy, że oni w nią uwierzyli. Wiarą fanatyczną i ślepa. Wartą każdego poświęcenia i każdej ofiary. Szkoda tylko, że to my mamy się poświęcać i owe ofiary ponosić.

Trzeci z Czwartą:)

Połowa niemieckich dealerów używanych aut twierdzi, że samochody na baterie z drugiej ręki są praktycznie niesprzedawalne, a ponad dwie trzecie w ogóle nie przyjmuje ich w rozliczeniu.

Rozmowa TSD:

Potrzeba rozwagi, ostrożności i namysłu

Rozmowa z **Lesławem Ordonem**, przewodniczącym Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „Solidarność” w Katowicach

W

krótce rozpoczyna się nowy rok szkolny. Czego byś życzył sobie i nauczycielom?

– Spokojnie, żadnych rewolucyjnych zmian, nowych podstaw programowych, nowych rozporządzeń wywracających wszystko do góry nogami i żeby obietnice polityczne dotyczące wsparcia dla polskiego szkolnictwa, dla nauczycieli przełożyły się w końcu na realne działania. Mam tu na myśli przede wszystkim odpowiedni wzrost nakładów na oświatę, który m.in. będzie gwarantował wzrost zarobków nauczycieli.

Zaraz pojawią się głosy, że nauczyciele przesadzają, bo przecież w 2024 roku były spore podwyżki płac w oświacie, około 30 proc...

– Trzeba pamiętać, że ta podwyżka została niejako wymuszona przez wzrost płacy minimalnej, co świadczy raczej o głębokiej pauperyzacji zawodu nauczyciela. Cieszymy się oczywiście z decyzji o tegorocznych o podwyżkach, ale chcemy, aby w przyszłym roku nastąpił kolejny wzrost, tym razem o 20 proc. Wiem, że usłyszymy, iż jesteśmy roszczeniowi, ciągle nam mało, tyle że na tle zarobków w innych zawodach nasze pensje wyglądają naprawdę słabo, co niesie ze sobą szereg smutnych konsekwencji dla całego społeczeństwa i naszej gospodarki.

Jaka oświata, taka gospodarka?

– W dużym uproszczeniu tak. Konsekwencje zaniedbywania oświaty nie są widoczne od razu, ale dopiero w dłuższej perspektywie. Naszym kluczowym postulatem już od lat jest powiązanie wynagrodzeń w oświacie z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. To byłoby systemowo najlepsze rozwiązanie. Po pierwsze poziom pensji w oświacie byłby powiązany z efektami pracy nauczycieli, skuteczności w przekazywaniu wiedzy i umiejętności społecznych. A po drugie wysokość płacy nauczycieli nie zależałaby od widzimisię polityków, bieżących potrzeb partyjnych i wyborczych kalendarzy. Niezależnie od tego, kto by rządził, pensje byłyby kształtowane na podstawie obiektywnego wskaźnika.

Strasliwie dużo w dyskursie o polskim szkolnictwie ideologii i politycznej plemienności. Nie można tego obszaru zostawić w spokoju?

– Niestety, też nad tym ubolewam, ale oświata również stała się obszarem wojny kulturowej, ekspansji idei, których wielu Polaków nie chce zaakceptować i będzie się przed nimi bronić. Wystarczy wskazać chociażby na zmiany w podstawie programowej, czy też podejście do nauki religii i etyki w szkołach. Jak na dłoni widać tu ideologiczne zacietrzewienie. Kierownictwo resortu edukacji zdaje się zapominać, że spośród



”

Naszym kluczowym postulatem już od lat jest powiązanie wynagrodzeń w oświacie z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. Wysokość płacy nauczycieli nie zależałaby od widzimisię polityków, bieżących potrzeb partyjnych i wyborczych kalendarzy.

30 tys. katechetów, aż 23 tys. to nauczyciele świeccy, którzy mają rodziny, dzieci. Co będzie, jak stracą pracę. Ministerstwo zdaje się zapominać, że lekcje religii nie sprwadzają się nauki pacierza. W trakcie tych

lekcji dzieci uczą się o zasadach moralnych, o fundamentach, na których zbudowana została nasza europejska kultura.

Czyja władza, tego religia – chciałoby się powiedzieć. Ale sporo emocji budziła też i chyba wciąż budzi kwestia obowiązku zadań domowych

– Jeśli zadasz pytanie dziecku, czy chce mieć dziesięć miesięcy wakacji i dwa miesiące nauki, czy na odwrót, to jaką usłyszysz odpowiedź? Aplauz wśród uczniów murywany. Tymczasem zapomina się, że celem zadań domowych oprócz utrwalania wiedzy przekazanej w szkole była też nauka samodzielności, systematyczności i odpowiedzialności. Tu nie chodziło o to, że nie zdążyliśmy w szkole, więc kończymy w domu. Nie. To bardzo ważny element wychowawczy. Generalnie jestem przeciwnikiem takich nagłych zmian w krótkim czasie, eksperymentów na dzieciach. Tu potrzeba rozwagi, ostrożności i namysłu. Bo po ministrze, przyjdzie minister, za jakiś czas kolejna ministra lub minister, a skutki błędów w edukacji dziecka będą bardzo trudne do usunięcia. W wielu przypadkach może to już być niemożliwe.

Rozmawiał Grzegorz Podzórny



Foto: freepik.com

Rusza fala zwolnień w kolejowych spółkach

21 sierpnia zarząd spółki PKP Cargotabor przekazał informacje dotyczące skali planowanych zwolnień grupowych. Wynika z niej, że pracę straci 752 pracowników, czyli przeszło 30 proc. załogi. Równocześnie zlikwidowana zostanie część sekcji zakładowych oraz punktów napraw taboru.

Zwolnieniami objęte zostaną wszystkie grupy zawodowe. Z centrali spółki i poszczególnych zakładów odejść będzie musiało do 165 pracowników administracyjnych. Zwolnionych zostanie także do 567 pracowników produkcyjnych, m.in. spawaczy, elektromonterów, elektromechaników, czy maszynistów. – Nie zgadzamy się na tak drastyczne cięcia w zatrudnieniu. Pracodawca nie przedstawił żadnego planu ekonomicznego na przyszły rok, ale z informacji, których udziela, wynika, że będzie dużo wagonów do naprawy. To oznacza, że praca będzie – mówi Andrzej Morel, przewodniczący „Solidarności” w PKP Cargotabor.

Równocześnie, 21 sierpnia podczas spotkania z przedstawicielami kolejarskich organizacji związkowych pracodawca poinformował, że zamknięta zostanie część sekcji i punktów napraw taboru, m.in. w Gdyni, Jaworzynie, Olsztynie, Szczecinie. – Tylko na Pomorzu pracę straci ok. 400 pracowników. W pozostałych zakładach spółki, w tym znajdujących się w Tarnowskich Górach i Dąbrowie Górniczej załogi mają zostać zredukowane nawet o ok. 20 proc. – wylicza przewodniczący.

Zagrożone całe rodziny

W jego ocenie wiele osób znajdzie się w trudnej sytuacji. Znaczna część pracowników spółki jest mocno zaawansowana wiekowo i choćby z tego względu będzie miała ogromne problemy ze znalezieniem nowego zatrudnienia. – Praca może by

i była, ale kto przyjmie osobę po pięćdziesiątce? – pyta związkowiec. Zwraca też uwagę, że w spółce zatrudnione są małżeństwa. – Pracodawca pewnie weźmie to pod uwagę, ale mamy takich pracowników, których współmałżonkowie pracują w PKP Cargo. Tam też będą zwolnienia grupowe, co oznacza, że bez środków do życia mogą zostać całe rodziny – mówi. – Będziemy próbowali rozmawiać z pracodawcą i zrobimy wszystko, żeby maksymalnie ograniczyć społeczne skutki restrukturyzacji spółki – zapowiada.

Płace w dół nawet o 40 proc.

Pracownicy PKP Cargotabor są rozgoryczeni, bo w ostatnich miesiącach zgodzili się na obniżenie wynagrodzeń, licząc, że w ten sposób pomogą w uchronieniu firmy przed zwolnieniami. Najpierw zrezygnowali z części dodatków, następnie zgodzili się na skrócenie tygodnia pracy do 4 dni i obniżenie stawki zasadniczej o 20 proc. – W sumie w ciągu ostatnich miesięcy zarobki spadły nawet o ok. 40 proc. Ludzie zgodzili się na takie wyrzeczenia, bo nie chcą odchodzić – zaznacza przewodniczący „Solidarności” w PKP Cargotabor.

W PKP Cargotabor zatrudnionych jest ok. 2400 pracowników, z czego ok. 300 w administracji. Z informacji przekazanej związkom przez pracodawcę wynika, że zwolnienia grupowe rozpoczną się na przełomie października i listopada. Problemy w PKP Cargotabor są związane z trudną sytuacją finansową głównego zleceniodawcy, czyli spółki PKP Cargo.

Bez przełomu w PKP Cargo

21 sierpnia odbyło się też spotkanie kolejarskich organizacji związkowych działających w PKP Cargo z przedstawicielami zarządu spółki. Spotkanie nie przyniosło przełomu. – Po raz kolejny nie możemy mówić o dialogu ze stroną związkową, a jedynie o monologu pana prezesa – ocenia Jan Majder, przewodniczący „Solidarności” w PKP Cargo. – Prezes poinformował, że w tej chwili w poszczególnych zakładach spółki trwa typowanie pracowników, którzy zostaną zwolnieni. Następnie listy te zostaną przekazane do weryfikacji do centrali firmy, po czym wrócą do zakładów. Wręczanie wypowiedzeń rozpocznie się w najbliższych dniach – dodaje związkowiec.

O zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych zarząd PKP Cargo poinformował na początku lipca tego roku. W sumie redukcje mają objąć 4142 osoby, czyli ok. 30 proc. załogi. Z regulaminu zwolnień opracowanego jednostronnie przez pracodawcę wynika, że w pierwszej kolejności zwolnione zostaną osoby, które nabyły uprawnienia emerytalne. Jeśli w spółce pracują małżeństwa, to pracę straci tylko jeden ze współmałżonków.

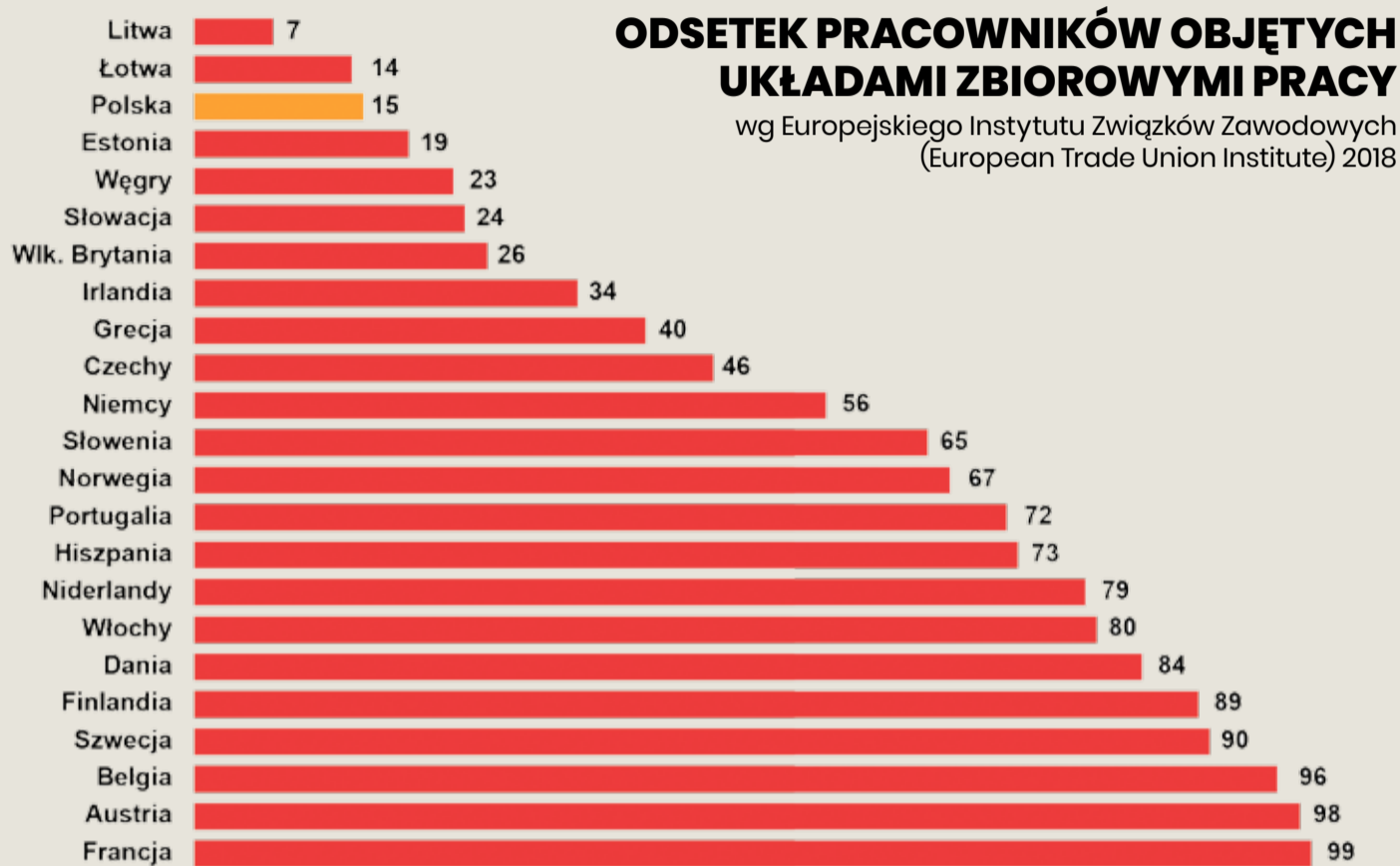
Zwolnieniom sprzeciwiają się kolejarskie centrale związkowe, w tym „Solidarność”, która zorganizowała pikety przed poszczególnymi zakładami wchodzącymi w skład spółki.

PKP Cargo jest największym polskim towarowym przewoźnikiem kolejowym. Spółka zatrudnia ponad 13 tys. pracowników.

Agnieszka Konieczny

W Polsce będzie jak w Skandynawii?

Unijna dyrektywa o adekwatnych wynagrodzeniach minimalnych obliuguje Polskę i inne państwa członkowskie do nowelizacji przepisów dotyczących układów zbiorowych pracy. Zmiany mają doprowadzić do objęcia zapisami tego typu dokumentów 80 proc. zatrudnionych w poszczególnych krajach.



infografika: na podstawie raportu „Układy zbiorowe pracy w Polsce i w Europie” oprac. przez Region Gdański NSZZ „Solidarność”

Układy zbiorowe pracy określają prawa i obowiązki pracownika i pracodawcy. Dotyczą przede wszystkim zasad wynagradzania i przyznawania innych świadczeń, a ich zapisy nie mogą być mniej korzystne niż regulacje wskazane w Kodeksie pracy. Dla państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski, doprowadzenie do sytuacji, w której z zapisów układów zbiorowych pracy korzysta zdecydowana większość zatrudnionych, jest ogromnym wyzwaniem. Obecnie w naszym kraju odsetek ten jest niewielki i według różnych danych wynosi od 10-15 proc. Na drugim biegunie tej statystyki znajdują się państwa skandynawskie, gdzie układy zbiorowe stanowią podstawę stosunków pracy.

Wytyczne dotyczące zwiększenia liczby układów zbiorowych pracy i wzmocnienia rokowań zbiorowych znalazły się w art. 4 wspomnianej wyżej dyrektywy. Barbara Surdykowska z Biura Ekspertkiego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pozytywnie ocenia zawarte w niej rozwiązania. W jej ocenie stanowią one przełom w unijnym prawie. Kluczowa z perspektywy „Solidarności” zmiana dotyczy wskazania związków zawodowych jako strony do prowadzenia negocjacji z pracodawcami. Wcześniej była mowa jedynie o przedstawicielach pracowników, czy też o radach zakładowych. – Pojawiła się nowa definicja negocjacji, w której wyraźnie zaznaczono, że mają to być negocjacje prowadzone ze związkiem

zawodowym. To niewątpliwe docenienie roli związków – zaznacza ekspertka.

Trwają prace nad ustawą

Obecnie wszelkie regulacje dotyczące układów zbiorowych pracy można znaleźć w dziale jedenastym Kodeksu pracy. Polski ustawodawca implementując dyrektywę, postanowił wprowadzić odrębną ustawę dotyczącą negocjacji zbiorowych. Termin na implementację dyrektywy mija 15 listopada tego roku. Barbara Surdykowska informuje, że do tej pory powstały dwa projekty ustawy dotyczącej układów zbiorowych pracy. Pierwszy z nich został opracowany jeszcze przez PiS. Kolejny, przez obecną koalicję rządzącą. Przy czym ten drugi projekt opiera się na pierwszym. Pojawiła się w nim m.in. uproszczona procedura dotycząca rejestracji układów zbiorowych pracy oraz obowiązek systematycznego prowadzenia negocjacji między przedstawicielami pracowników i pracodawców. Nowością jest możliwość zawarcia układu z kilkoma pracodawcami, którzy nie są zrzeszeni w organizacji pracodawców.

Tego typu rozwiązania rzeczywiście mogłyby zrewolucjonizować rokowania zbiorowe, ale wciąż brakuje odpowiedzi na najważniejsze pytanie: Jak zmobilizować pracodawców do podejmowania negocjacji ze stroną związkową i podpisywania układów zbiorowych pracy? W ocenie związkowych ekspertów, rozszerzenie układów zbiorowych pracy na zdecydowaną większość zatrudnionych

jest możliwe tylko poprzez zawieranie porozumień na szczeblu branżowym. Tymczasem w Polsce funkcjonują przede wszystkim zakładowe układy zbiorowe pracy podpisane z pracodawcą przez organizacje zakładowe działające w danej firmie. Porozumień ponadzakładowych jest stosunkowo niewiele.

Wypowiadają zamiast podpisywać

Z informacji publikowanych na stronach rządowych wynika, że od 1995 roku w Polsce zarejestrowanych zostało 175 ponadzakładowych układów zbiorowych pracy, z czego obowiązuje zaledwie 61. W dodatku w najbliższym czasie liczba ta jeszcze ulegnie zmniejszeniu. W ostatnich tygodniach o jednostronnym wypowiedzeniu PUZP poinformowały zarządy takich firm jak PKP Cargo i PKP Cargotabor. W sumie w obydwu firmach zatrudnionych jest kilkanaście tysięcy osób, dla których wypowiedzenie obowiązuje przez lata porozumień oznacza mniejsze zarobki, a tym samym obniżenie poziomu życia. Faktem jest, że zarówno PKP Cargo, jak i PKP Cargotabor borykają się z poważnymi problemami, ale wydaje się, że pracodawcy postanowili restrukturyzować swoje spółki kosztem załóg.

W takiej samej sytuacji znajdują się także pracownicy Poczty Polskiej, będącej jednym z największych pracodawców w naszym kraju, zatrudniającym ponad 60 tys. osób. O wypowiedzeniu układu

zbiorowego operator poinformował 12 sierpnia, a zapisy porozumienia przestaną obowiązywać z końcem lutego przyszłego roku. Uzasadniając tę decyzję, zarząd PP podkreślił, że chciałby być dobrym pracodawcą, tworzącym dobre i dobrze opłacane miejsca pracy. Pozbawienie pracowników układu zbiorowego pracy przeczy tej logice i oddala Polskę od spełnienia unijnych wytycznych dotyczących rokowań zbiorowych.

Potrzebne zachęty

Jak wskazuje Torsten Müller z Europejskiego Instytutu Związkowego ETUI, zmiana podejścia pracodawców do negocjacji układów zbiorowych pracy nie będzie możliwa bez pomocy państwa i stworzenia systemu zachęt. Pracodawcy muszą po prostu wiedzieć, że dialog się opłaca. Można to uzyskać poprzez wprowadzenie zachęt finansowych takich jak obniżenie stawek podatkowych dla firm zrzeszonych w organizacjach pracodawców. – Innym ważnym środkiem promowania negocjacji sektorowych jest zapewnienie, że zamówienia publiczne są udzielane tylko tym przedsiębiorstwom, które zapewniają wynagrodzenia uzgodnione zbiorowo i szanują prawo pracowników do rokowań zbiorowych – mówi ekspert.

Układy zbiorowe pracy są standardem w wielu europejskich państwach. Objętych jest nimi od 60 proc. do przeszło 90 proc. zatrudnionych.

Agnieszka Konieczny



Foto: WFOŚiGW w Katowicach

Został miesiąc na złożenie wniosków

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach prowadzi nabór wniosków w ramach programu „Zielona Przestrzeń”. Termin na ich składanie upływa 30 września. Konkurs jest skierowany do jednostek samorządu terytorialnego, które na tworzenie przestrzeni zielonych mogą pozyskać od 100 tys. zł do 250 tys. zł.

Jednym z celów programu jest „odebetonowanie” śląskich miast. – Roślinność miejska tworzy korzystny mikroklimat, poprawia jakość powietrza i zwiększa komfort życia, oferując latem nieocenioną cień. Beton i asfalt mają zdolność do akumulowania ciepła, co prowadzi do tzw. efektu „miejskiej wyspy ciepła”. Oznacza to, że w miastach temperatury są wyższe niż na terenach wiejskich, co szczególnie latem powoduje

dyskomfort dla mieszkańców – podkreśla Mateusz Pindel, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Dzięki programowi powstają parki, ogrody, zielone dachy oraz inne przestrzenie do odpoczynku i relaksu. – Zieleń miejska sprzyja aktywności fizycznej i rekreacji na świeżym powietrzu, co jest korzystne dla zdrowia psychicznego i fizycznego mieszkańców. Badania pokazują, że kontakt z naturą

redukuje stres, poprawia nastrój i zwiększa ogólną jakość życia. „Odebetonowanie” miast to więc nie tylko kwestia estetyczna, ale przede wszystkim ekologiczna i zdrowotna, mająca na celu poprawę warunków życia w środowisku miejskim – przekonuje prezes katowickiego Funduszu.

Program „Zielona Przestrzeń” został uruchomiony przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w zeszłym roku.

W ubiegłorocznej edycji na liście laureatów znalazło się 31 miejscowości, a łączna pula przekazanych do nich środków wyniosła 6,5 mln zł. Wśród miejscowości z najwyższym, wynoszącym 250 tys. zł dofinansowaniem, znalazły się m.in. Tarnowskie Góry, Pszów, Czechowie-Dziedzice oraz Ogrodzieniec.

Szczegółowy regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej WFOŚiGW w Katowicach.

Agnieszka Konieczny

Przy śląskich szkołach powstają pracownie pod chmurką

Znamy już listę laureatów tegorocznej edycji konkursu „Ekopracownia pod chmurką”. Znalazło się na niej 77 placówek oświatowych, do których ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach trafi w sumie 5 mln zł.

Celem konkursu jest wsparcie finansowe szkół w tworzeniu miejsc do prowadzenia zajęć z przyrody, biologii, ekologii i geografii oraz innych przedmiotów przyrodniczych. Każda placówka może otrzymać dotację wynoszącą do 70 tys. zł.

Jak poinformował, WFOŚiGW w Katowicach w tym roku do udziału w konkursie

zgłoszone zostały 192 wnioski, spośród których wyłoniono 77. Na liście laureatów znajdują się szkoły podstawowe, branżowe oraz technika.

Program wystartował w ubiegłym roku. Wówczas na ten cel katowicki Fundusz przeznaczył 4,5 mln zł, co pozwoliło na stworzenie 70 pracowni na świeżym powietrzu. – Już zrealizowane projekty są naprawdę bardzo pomysłowe, wartościowe pod względem naukowo-dydaktycznym i po prostu piękne – mówi Przemysław Wojtasik, rzecznik prasowy WFOŚiGW w Katowicach. Zaznacza, że program będzie kontynuowany w przyszłym

roku. – Taka forma uatrakcyjnienia zajęć szkolnych jest placówkom oświatowym potrzebna. Zajęcia plenerowe zawsze są dla dzieci i młodzieży fajną odskocznią od zajęć w klasach, chociaż nad dofinansowaniem szkołom atrakcyjnych pracowni do prowadzenia zajęć z przedmiotów przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych i pokrewnych wewnątrz budynków szkolnych pracujemy już od 10 lat. Może dzięki stworzeniu atrakcyjnych miejsc do nauki kiedyś z tych szkół wyjdą wybitni przyrodnicy czy ekolodzy? – dodaje Przemysław Wojtasik.

Aga



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

44. rocznica strajku w Fazosie



21 sierpnia odbyły się uroczystości związane z 44. rocznicą strajku w Fabryce Zmechanizowanych Obudów Ścianowych Fazos w Tarnowskich Górach. Był to pierwszy protest w dawnym województwie katowickim w sierpniu 1980 roku. Fala strajków w całym kraju doprowadziła do podpisania czterech porozumień społecznych i narodzin NSZZ „Solidarność”.

Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w intencji członków i sympatyków „S”. Po nabożeństwie uczestnicy obchodów zgromadzili się pod Dzwonnica Tarnogórskich Gwarków, znajdującą się nieopodal świątyni i złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą wydarzenia sprzed 44. lat.

W obchodach udział wzięli m.in. weterani „Solidarności”, działacze tarnogórskiej „S”, przedstawiciele regionalnych, branżowych i krajowych struktur związku oraz poczty sztandarowe. Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” reprezentowali przewodniczący Dominik Kolorz oraz wiceprzewodniczący: Edyta Odyjas i Artur Braszkiewicz. List do uczestników uroczystości skierował Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Wystąpienie zostało odczytane w kościele.

Zwracając się weteranów związku z lat 80-tych, szef Komisji Krajowej zapewnił, że „Solidarność” pamięta o swoich bohaterach i nigdy nie zostawia ich samych. – Dziś chciałbym jeszcze raz podziękować każdemu z Was za to, co zrobiliście dla naszej Ojczyzny i dla wszystkich Polaków. To dzięki Wam możemy żyć w wolnym, demokratycznym kraju – podkreślił w liście Piotr Duda.

Strajk w Fabryce Zmechanizowanych Obudów Ścianowych Fazos w Tarnowskich Górach rozpoczął się 21 sierpnia 1980 roku. Był to pierwszy protest w ówczesnym województwie katowickim. Strajkujący robotnicy przedstawili postulaty płacowe i socjalne. Domagali się także dostępu do informacji o sytuacji w kraju oraz o żądaniach wysuniętych przez strajkujących robotników w Gdańsku i Szczecinie.

Grzegorz Podzorny

Kalendarium regionalnych obchodów 44. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”

3 września, Jastrzębie-Zdrój

44. rocznica podpisania Porozumienia Jastrzębskiego

godz. 9.00 – msza św. w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, ul. ks. Jerzego Popiełuszki 1A
godz. 10.30 – złożenie kwiatów pod pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego, plac im. Tadeusza Jędrynaka

7 września, Katowice

Koncert z okazji 44. urodzin Śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”

godz. 14.30 – Dolina Trzech Stawów – Katowicki Park Leśny

11 września, Dąbrowa Górnicza

44. rocznica rocznica podpisania Porozumienia Katowickiego

godz. 10.00 – msza św. w sanktuarium św. Antoniego z Padwy, ul. Kościelna 20
godz. 12.00 – uroczystości przy Pomniku Porozumienia Katowickiego, al. J. Piłsudskiego 92 (obok bramy głównej ArcelorMittal Poland)

Msza św. w 31. rocznicę śmierci Grzegorza Kolosy



4 września o godz. 18.00 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim odprawiona zostanie msza święta w 31. rocznicę tragicznej śmierci przewodniczącego Śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Grzegorza Kolosy.

Do udziału w rocznicowej mszy zapraszamy poczty sztandarowe oraz członków i sympatyków związku. Grzegorz Kolosa zginął 4 września 1993 roku w wypadku samochodowym pod Koziegłowami w drodze powrotnej z Warszawy z nagrania telewizyjnego programu wyborczego. Razem z nim zginęli też Adam Stepecki, przewodniczący górniczej „Solidarności” oraz związkowy kierownik Jan Tyszkiewicz.

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
☎ 32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczarzyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 28.08.2024 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice,** ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice,** ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec,** ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie,** ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

44
URODZINY

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

7 WRZEŚNIA

DOLINA TRZECH STAWÓW
KATOWICKI PARK LEŚNY

Koncert z okazji 44. urodzin NSZZ „Solidarność”

WSTĘP WOLNY!

15:30 **MAJKA**
JEŻOWSKA



17:00
DZEM

19:00
PAKTOFONIKA

ORGANIZATOR:



PARTNERZY:



PARTNER MEDIALNY:



44. urodziny śląsko-dąbrowskiej „Solidarność”

7 września w Dolinie Trzech Stawów w Katowickim Parku Leśnym odbędzie się piknik i koncert z okazji 44. urodzin śląsko-dąbrowskiej „Solidarność”. Organizatorzy chcą, aby to

było wspólne rodzinne świętowanie. Przygotowano liczne atrakcje dla dzieci i dla dorosłych. Dobór wykonawców koncertu ma na celu łączenie pokoleń. Jako pierwsza na scenie wystąpi Majka

Jeżowska, a następnie Dzem, w finale wystąpi Paktofonika.

Początek pikniku o 14.30. Na godz. 15.00 zaplanowano występ górniczej orkiestry. Koncert rozpocznie się o godz. 15.30.

Dla członków związku i ich rodzin przygotowano bony na jedzenie i napoje. Bony będą rozprowadzane przez organizację zakładowe NSZZ „Solidarność”.

NY